Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców

3

pod redakcją
Mateusza Gazego i Pauli Góralczyk-Mowczan

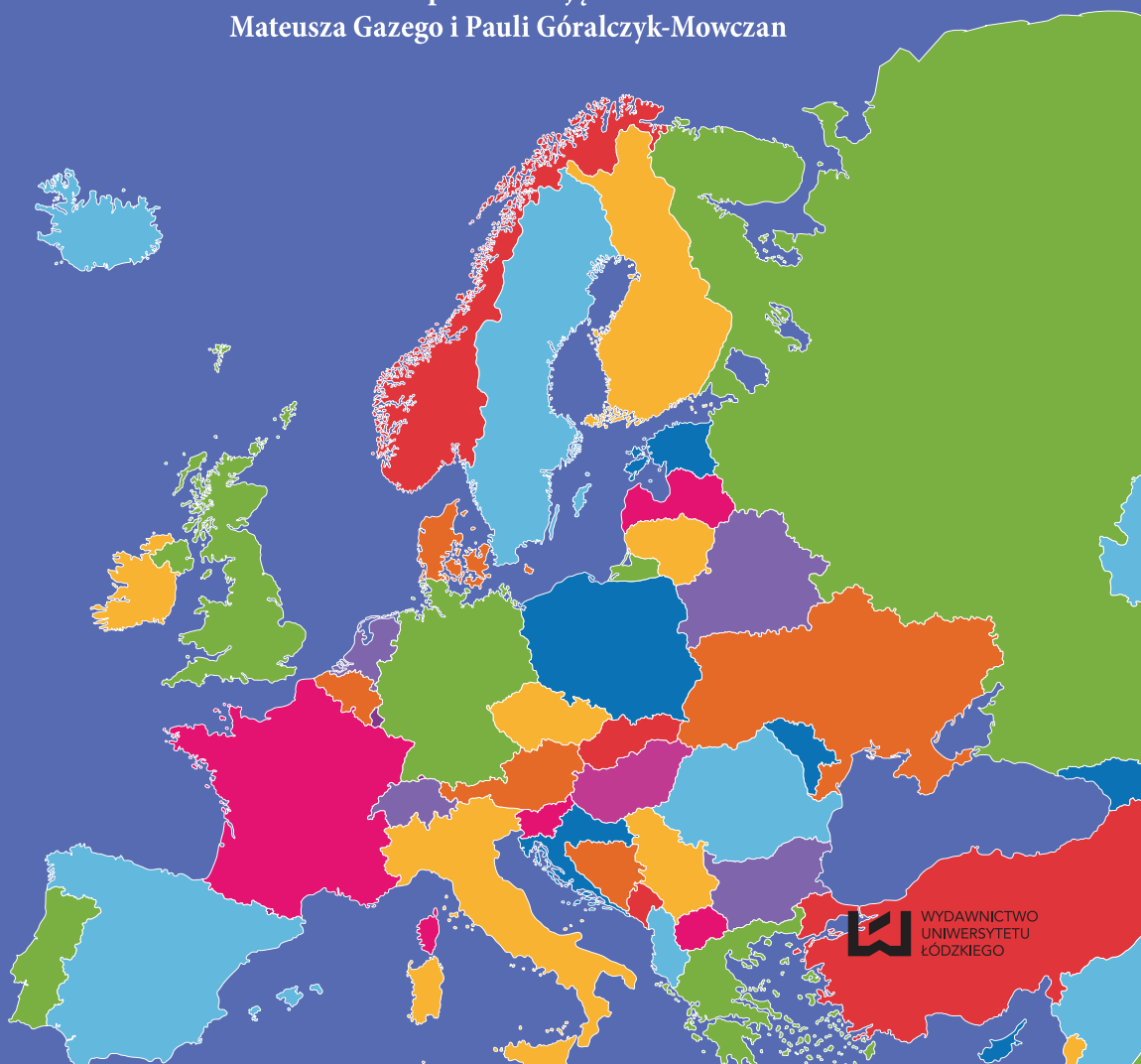

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Dorota Gonigroszek
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

http://dx.doi.org/10.18778/8088-034-4.18

WKŁAD TŁUMACZY TEKSTÓW LITERACKICH W POPULARYZACJĘ POLSKIEJ KULTURY

Słowa kluczowe: tłumacz, przekład literacki (artystyczny), kultura, Anders Bodegård, Karl Dedecius, Rozka Štefan

Wstęp

Ostatnio ukazało się wiele cennych prac naukowych dotyczących przekładu. Ich autorzy skupiają się głównie na strategiach stosowanych przez tłumaczy, procesie dokonywania przekładu oraz pojęciu ekwiwalencji. Bardzo rzadko tematem rozpraw naukowych jest tłumacz jako osoba interpretująca tekst, często jest nim pisarz – autor własnych utworów, człowiek obarczony osobistym bagażem doświadczeń, żyjący w konkretnej rzeczywistości materialnej i kulturowej. Tłumacz wykonuje pracę zakulisową. Jego „obecność" zauważamy w tekście jedynie pośrednio, na przykład porównując język oryginału i tłumaczenia. Odbiorca dzieła literackiego, przeciętny czytelnik zwykle nawet nie jest świadomy faktu, kto dany utwór przetłumaczył.

Z niewiadomych przyczyn jak dotąd żaden badacz literatury czy przekładoznawca nie podjął się opracowania leksykonu czy encyklopedii tłumaczy, uwzględniających osiągnięcia konkretnych osób, a także biografie tych postaci. Taka pozycja nie jest mi znana mimo długotrwałych poszukiwań na rynku księgarskim. Informacje ujęte w obszernie opracowanych hasłach encyklopedycznych stanowiłyby nieocenioną pomoc dla tych, którzy w swej pracy badawczej zajmują się krytyką przekładu. Wiedza dotycząca tłumacza, jego życia, własnej twórczości, stylu itp. pozwoliłaby wyjaśnić przyczyny przyjęcia konkretnych strategii, które niestety często wypaczają sens dzieła, oddalając czytelnika od zamierzonego przesłania oryginału.

Z drugiej strony, dobry tłumacz odgrywa kluczową rolę w procesie integracji kulturowej, umożliwiając odbiorcy poznanie utworów literatury światowej. To właśnie tłumaczom zawdzięczamy tylu polskich laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, których utwory pozostawione w oryginale byłyby znane jedynie w kraju. Osoby te – popularyzatorzy polskiej kultury – zasługują na uwagę. W niniejszym artykule przedstawiono jedynie trzy sylwetki tłumaczy, których wkład w popularyzowanie kultury polskiej jest niezaprzeczalny. Wybór tychże osób nie był motywowany subiektywną oceną autorki. W znacznym stopniu zależał natomiast od dostępności prac naukowych dotyczących poszczególnych tłumaczy.

1. Kilka spojrzeń na rolę tłumacza

Jak trafnie zauważa Kaczorowska [2011, s. 5], tłumaczami tekstów literackich byli i są w większości pisarze i poeci tworzący własne utwory (jak choćby Kochanowski, Naruszewicz, Krasicki, Norwid, Leśmian, Tuwim, Miłosz, Barańczak – z grona jedynie polskich autorów). Z oczywistych względów przekład tekstu literackiego wymaga czegoś więcej niż jedynie doskonałej znajomości języka obcego. Dlatego też literaturę piękną przekładają ci, którzy posiadają rzadki dar posługiwania się językiem ojczystym w sposób szczególny, cechujący się lekkością przekazu, erudycją oraz bogactwem form językowych. Niestety bardzo często tłumacze-literaci, pozostając niewolnikami własnego stylu, spłycają lub całkowicie zniekształcają sens oryginału. Tabakowska, zajmując się „obecnością tłumacza w tekście", pisze: *Tłumacz nieuchronnie zostawia po sobie ślady w każdym tłumaczonym tekście, po pierwsze dlatego, że tłumaczy nie „tekst", lecz swoją „interpretację tekstu", co jest skutkiem istnienia w tekście ingardenowskich miejsc niedookreślenia. Po drugie zaś, tłumacz nieuchronnie stosuje swój własny „filtr". (...) Krótko mówiąc, tłumacz dopasowuje swój przekład do projektowanego (wirtualnego) czytelnika* [Tabakowska 2008, s. 504]. Te „ślady" pozostawione przez tłumacza mogą przyjmować formę błędów, autocenzury, a także nieuniknionych zmian wprowadzonych na poziomie leksyki i struktur gramatycznych użytych w tekście, wymuszonych różnicami między systemami języków oryginału i przekładu. Poza tym każda epoka literacka „pozostawia po sobie ślady" (mody językowe, konwencje, debaty światopoglądowe), do pewnego stopnia wpływające na styl tłumacza [Brzozowski 2000, s. 21].

Według Tabakowskiej rolą tłumacza powinno być przeniesienie sensu oryginalnego dzieła w sposób „nieinwazyjny". Tłumacz powinien być postacią przezroczystą, pozostającą w ukryciu. Trudno odmówić słuszności temu poglądowi. Jednak neutralność tłumacza pozostaje często iluzją, i to z bardzo oczywistych względów [por. Valles 2012]. Tłumacz, jak każdy z nas, jest przede wszystkim człowiekiem posiadającym indywidualne cechy charakteru, możliwości percep-

cyjne, doświadczenia życiowe oraz wiedzę o otaczającej nas rzeczywistości. Interpretuje on sens utworu w określony sposób, a także cechuje go nieunikniony stosunek emocjonalny do samego autora, utworu i kultury kraju, w którym on powstał. Linke, pisząc o roli tłumacza, określa go mianem „wtórnego konceptualizatora" („a secondary conceptualiser"). Jak zauważa badaczka:

> (…) it is postulated that language symbolically reflects our view of reality that seems to be of primary importance to the translator, whose role can be defined, using the cognitive terminology, as that of a secondary conceptualiser. However, the object of perception in this case is not reality but a textual world which evokes in the translator's mind an image already conceptualized by the ST author [Linke 2008, s. 128–9].
>
> (...) twierdzi się, że język w sposób symboliczny odzwierciedla naszą wizję rzeczywistości, która zdaje się być czymś bardzo ważnym dla tłumacza, a którego możemy nazwać, używając terminologii kognitywnej, wtórnym konceptualizatorem. Jakkolwiek w tym przypadku przedmiotem percepcji jest świat tekstu, który wywołuje w umyśle tłumacza wyobrażenia wynikające z uprzednich konceptualizacji jego autora (tłum. D. Gonigroszek).

Na zakończenie wreszcie warto wspomnieć o dość kontrowersyjnym podejściu do funkcji tłumacza i istoty przekładu. Górski [2005] zastanawia się, czy przekład nie jest przypadkiem jakąś formą plagiatu, a tłumacz osobą przywłaszczającą sobie cudze autorstwo. Choć opinia ta wydaje się mocno przesadzona, to argumentacji autora opartej o przepisy prawa nie można pominąć w niniejszych rozważaniach. *Proces tłumaczenia* (…) *w najogólniejszym ujęciu, opiera się w swoich założeniach na skonstruowaniu komunikatu obcojęzycznego w oparciu o komunikat już istniejący, zwerbalizowany i posiadający swojego pierwotnego nadawcę* – wyjaśnia Górski [2005, s. 197], przytaczając następnie konkretne akty prawne i wyroki sądów.

2. Kultura – literatura – tłumacz

Jak już wspomniano we wstępie, badacze zajmujący się przekładem zwykle pomijają osobę tłumacza jako człowieka istniejącego gdzieś realnie poza tłumaczonym tekstem. Pewnie dlatego też brak opracowań przedstawiających sylwetki tłumaczy. Rzadko też podkreśla się wkład tłumaczy w propagowanie kultury.

Według internetowej wersji *Słownika języka polskiego PWN* kultura to *materialna i umysłowa działalność społeczeństw oraz jej wytwory*, a zatem przede wszystkim literatura, sztuka, teatr, film itp. Sierotwiński [1986, s. 126] wprowadza dodatkowo pojęcie kultury literackiej, podając następującą definicję: *kultura literacka – w sensie społecznym całość historycznego dorobku literackiego (narodu, środowiska) oraz wszystkie istniejące w danym czasie instytucje słu-*

żące życiu literackiemu, poziom ich działalności, stan czytelnictwa itp.; w odniesieniu do osoby – znajomość literatury i wyrobienie smaku, znawstwo. Jak twierdzi wspomniany autor *Słownika terminów literackich*, pojęciem *literatura* dawniej określano całe piśmiennictwo, a od XIX wieku jedynie piśmiennictwo artystyczne, to znaczy literaturę piękną [Sierotwiński 1986]. Rolą literatury i jej umiejscowieniem w kulturze, a także znaczeniem dla społeczeństwa zajmował się również Wolfgang Iser, którego znamienne słowa brzmią: *Literature has always been regarded as „evidence" of something, ranging from the poet's life to a mirror reflection of society* [Iser 1991, s. x] (*Literatura od zawsze była uważana za dowód na coś, począwszy od życia poety, a skończywszy na lustrzanym odbiciu społeczeństwa*. tłum. D. Gonigroszek).

Jak łatwo zauważyć, w opinii językoznawców, literaturoznawców, antropologów, a także przedstawicieli innych humanistycznych dyscyplin naukowych literatura jest integralnym elementem kultury każdego z piśmiennych narodów. Przekładając literaturę, tłumacz integruje kultury, spaja je, przybliża, ukazuje to, co podobne i pokrewne, oraz pomaga uwypuklić to, co odmienne. Tokarz [2011] traktuje przekład jako dialog międzykulturowy, podkreślając jednocześnie rolę tłumacza jako osoby pośredniczącej we wzajemnym zrozumieniu różnych kultur:

> Język docelowy odwzorowuje mentalnie, podobnie jak język wyjściowy, kategorie postrzeżeniowe, różne dla zbiorowości posługujących się tymi językami. Mimo oczywistych różnic mentalnych między językami, istnieje potrzeba przekładu i chęć wzajemnego porozumienia, czyli rozmowy wynikającej z fascynacji obcością, przy jednoczesnym podkreśleniu własnej odrębności. Dlatego w dobrym tłumaczeniu chodzi nie tylko o równoznaczność, lecz o zachowanie dynamiki kulturowej, wypływającej z interakcji odmiennych konceptualizacji językowych dostępnego i obcego doświadczenia [Tokarz 2011, s. 16].

Nierzadko zdarza się, że tłumaczenie dzieła literackiego jest jedyną szansą na jego zaistnienie, a jednocześnie przekazanie światu bolesnej prawdy o kulturze, w której przyszło autorowi żyć. Przykładem mogą być *Szatańskie wersety* Rushdiego czy *Kwiat pustyni* autorstwa Dirie przełożone na dziesiątki języków. Nieco podobna sytuacja miała miejsce w powojennej Polsce, gdy z powodu cenzury nie można było wydawać wielu cennych utworów, które zostały uznane za ideologicznie sprzeczne z narzuconym, obowiązującym tokiem myślenia. Czytelnicy, głównie z krajów zachodnich, poznali ich treść dzięki tłumaczeniom oryginałów, często nielegalnie przemycanych za granicę. Poza tym, jak już wspomniano we wstępie, dzięki doskonale wykonanym tłumaczeniom polscy pisarze zostali uhonorowani Nagrodą Nobla.

3. Tłumacze – popularyzatorzy polskiej kultury

W niniejszej części artykułu przedstawiono sylwetki jedynie trojga tłumaczy, których ze względu na zakres dorobku można uznać za popularyzatorów polskiej kultury za granicami kraju. Co należy podkreślić, nie jest łatwo dotrzeć do wiarygodnych źródeł dotyczących faktów z życia tych postaci. Dlatego też ta część artykułu powstała głównie w oparciu o informacje zamieszczone na stronach internetowych uniwersytetów, autoryzowane wywiady oraz artykuły prasowe. Zauważalny brak typowych opracowań naukowych przedstawiających sylwetki tłumaczy – popularyzatorów polskiej kultury – stanowi pewną sugestię dla przekładoznawców – taka praca powinna się pojawić i być może powstanie, stanowiąc kontynuację tematyki tu podjętej.

3.1. Karl Dedecius

Karl Dedecius urodził się w maju 1921 roku w Łodzi w spolonizowanej rodzinie niemieckiej. Uczęszczał do łódzkiego gimnazjum, a następnie Liceum imienia S. Żeromskiego, szkoły, której budynek mieści się obecnie przy ulicy Roosevelta. Dedecius wspomina swoje dzieciństwo spędzone w Polsce jako czas beztroski i niewinności [Dedecius 2008].

Po wybuchu II wojny światowej rodzice Dedeciusa podpisali Volkslistę, co sprawiło, iż ich syn został wcielony do Wehrmachtu. W 1943 roku dostał się do niewoli radzieckiej, pojmany pod Stalingradem. Dopiero w 1949 roku, już po zakończeniu wojny, został uwolniony. Jak podaje Lawaty [2013], psychicznie wyczerpany doświadczeniami wojennymi i obozowymi Dedecius poszukiwał ukojenia w życiu rodzinnym. Dużo też czytał, w szczególności literaturę polską, rosyjską i niemiecką, co pozwalało mu odzyskać spokój ducha.

W 1952 roku udało mu się przedostać z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Republiki Federalnej Niemiec, gdzie tak naprawdę rozpoczął swoją działalność na rzecz krzewienia tolerancji wobec innych kultur. Pisał eseje, udzielał wywiadów, pracował jako wykładowca szkół wyższych, organizował spotkania autorskie, jednak co ciekawe, jedną z pierwszych podjętych przez niego prac zarobkowych była posada agenta ubezpieczeniowego we frankfurckim towarzystwie ubezpieczeniowym Allianz. Już w tym okresie hobbystycznie zajmował się przekładem, a następnie teorią translacji, czego owocem był *Notatnik tłumacza*, w którym autor omówił rożne koncepcje teoretyczne dotyczące przekładu[1].

Dedecius nie czuje się ani Polakiem, ani Niemcem, jak sam podkreśla, jest Europejczykiem, co dosadnie wyraził w autobiografii *Europejczyk z Łodzi*. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że wszystkie konflikty międzynarodowe

[1] www.kul.pl, [dostęp 30.11.2014].

mają u swych podstaw brak zrozumienia międzykulturowego. Według niego brak otwartości na obce kultury, a także nieuzasadniona nienawiść i pogarda wobec inności były głównymi przyczynami niemieckiej agresji na Polskę i inne narody. Dedecius wiedział także, iż jako Niemiec, a tym bardziej jako były żołnierz Wehrmachtu, musi odzyskać zaufanie Polaków, co nie było łatwe, zwłaszcza w okresie powojennym. Przy różnych okazjach – obronach prac doktorskich, spotkaniach ze studentami, wykładach – próbował popularyzować polską kulturę, czytał i interpretował polskich pisarzy i poetów.

Dedecius jest współzałożycielem Niemieckiego Instytutu Kultury Polskiej, a także redaktorem 50-tomowej Biblioteki Polskiej (*Polnische Bibliothek*), obejmującej dzieła polskich pisarzy tworzących w różnych epokach literackich. Sam tłumaczył utwory Mickiewicza, Miłosza, Szymborskiej, Różewicza, Leca, Herberta oraz Wojtyły. Za zasługi na rzecz promocji polskiej kultury i krzewienie idei tolerancji przyznano mu liczne odznaczenia, w tym Order Orła Białego oraz Krzyż Komandorski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Od 2003 roku polscy tłumacze literatury niemieckiej oraz niemieccy tłumacze literatury polskiej corocznie odznaczani są nagrodą imienia Karla Dedeciusa.

Dedecius nie tylko tłumaczył, ale także publikował własne utwory, między innymi kilkanaście tomów esejów, w których skupiał się przede wszystkim na problemie *doświadczania obcej kultury* [Lawaty 2013, s. 13]. Wydał też antologię poezji rosyjskiej – *Moja Rosja w poezji.*

Co znamienne, Dedecius wielokrotnie podkreśla znaczenie używanego języka i konieczność odpowiedzialności za własne słowa. Jest autorem *Słownika pokoju*, którego celem było oczyszczenie języka niemieckiego z wyrażeń przywołujących pojęcia obrazy i przemocy. Jego wielokrotnie powtarzany apel o rozważne użycie języka, a także pragnienie prowadzenia dialogu na poziomie komunikacji interpersonalnej i międzynarodowej są doskonale wyrażone w poniżej przytoczonych słowach:

> Nasze życie na tym świecie – od biblijnych początków Adama i Ewy – nie jest nastawione na samotność. Stworzenie człowieka stanowiło początek, ale nie wypełnienie Bożego konceptu. Wypełnieniem było stworzenie drugiego człowieka różniącego się charakterem. Tak dopiero rozpoczyna się ród ludzki.
>
> Życie jest partnerstwem, zaś partnerstwo zakłada dialog, nie monolog prowadzony obok siebie, ponad sobą lub przeciwko sobie, lecz mówienie z sobą i do siebie. I pomimo 60 lat pokoju tak naprawdę jeszcze go nie odnaleźliśmy – pokoju, który jest w nas i wokół nas. Zdradza to już nasz język.
>
> Nie zapominajmy, że także słowa mogą ranić, zadawać bolesne ciosy, głębokie rany, zmuszać do ucieczki, wypędzać. Słowa niekiedy nawet zabijają [Dedecius 2013, s. 301].

Dla Lawaty'ego Karl Dedecius jest *uosobieniem maksymy polonica leguntur* („należy czytać po polsku") [Lawaty 2013, s. 5].

3.2. Anders Bodegård

Karl Vilhelm Anders Bodegård urodził się w 1944 roku w Växjö (miasto w południowej Szwecji). Jest szwedzkim slawistą, zajmującym się przekładem polskich i francuskich utworów na język szwedzki. Do Polski po raz pierwszy przyjechał w 1967 roku jako uczestnik kursu dla polonistów zorganizowanego przez Uniwersytet Warszawski. Po raz drugi, tym razem na dłużej, Bodegård przybył do Polski w 1981 roku, aby podjąć pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim jako lektor języka szwedzkiego. Jak sam wspomina, znalazł się w kraju w okresie dość dla niego ciekawym, w czasie znamiennych przemian społecznych i gospodarczych [elektroniczna wersja *Tygodnika Powszechnego*].

Bodegård przekładał na szwedzki utwory wielu polskich pisarzy i poetów, jak choćby Gombrowicza, Różewicza, Tischnera, Kapuścińskiego, Zagajewskiego, jednak przez wielu kojarzony jest przede wszystkim jako tłumacz Szymborskiej. Sama Wisława Szymborska miała stwierdzić zaraz po usłyszeniu werdyktu Akademii Szwedzkiej, iż to właśnie jemu zawdzięcza Nagrodę Nobla: *Bodegård jest znakomitym tłumaczem i pewnie dzięki niemu tu dziś rozmawiamy. Inaczej w spokoju kończyłabym swój wierszyk* [Bikont, Szczęsna 2012, s. 138]. Bodegård natomiast skromnie wypierał się tej zasługi, przypisując ją innym tłumaczom (członkowie Akademii analizowali też utwory Szymborskiej w tłumaczeniu Barańczaka na język angielski oraz w przekładzie Dedeciusa na niemiecki).

Co ciekawe, Bodegård uważa utwory Gombrowicza i Szymborskiej za najtrudniejsze do przełożenia. O twórczości Szymborskiej pisze: *Gdybym miał powiedzieć coś zwięzłego o wierszach Wisławy Szymborskiej, wybrałbym trzy słowa na „i": iluzja, idiom, ironia. (...) jest ona iluzjonistką: w każdym jej wierszu pojawia się nieoczekiwany, wyciągnięty z kapelusza królik* [Tamże, s. 138].

Co należy podkreślić, literatura i kultura polska obecnie nie cieszą się zbyt wielkim zainteresowaniem wśród Szwedów. Jak stwierdza Bodegård:

> 85 procent tłumaczeń na szwedzki stanowi literatura anglojęzyczna… Na tym tle literatura polska wypada nie najgorzej. Ma się lepiej niż, powiedzmy, czeska. Chciałbym jednak, by było więcej kontaktów, w szczególności między młodymi literatami i wierzę, że takie będą. Ważne, że dziś istnieją możliwości, by nowe pokolenia pozbyły się uprzedzeń. W latach 60. polska sztuka; film, ale też literatura, cieszyły się zainteresowaniem Szwedów [fragment wywiadu zamieszczonego w internetowej wersji *Tygodnika Powszechnego*].

Biorąc pod uwagę fakt braku należytego uznania dla polskiej literatury w Szwecji, należy dodatkowo docenić wkład Bodegårda w propagowanie naszego dziedzictwa kulturowego.

Za promocję kultury i literatury polskiej Bodegård został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

3.3. Rozka Štefan

Rozka Štefan żyła w latach 1913–2011. Zwana jest ambasadorką polskiej kultury w Słowenii [Tokarz 2011]. Ukończyła studia slawistyczne na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu w Lublanie, następnie odbyła roczny staż na Uniwersytecie Jagiellońskim (1938/1939). W trakcie wojny osadzona została w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück-Barth. To tragiczne doświadczenie niewątpliwie pozostawiło ślad w jej dalszym życiu.

Po zakończeniu II wojny światowej rozpoczęła pracę jako pierwsza lektorka języka polskiego na Uniwersytecie w Lublanie. Była autorką podręczników do nauki języka polskiego, historycznoliterackich przeglądów literatury polskiej, opracowań dotyczących pisarzy oraz prac naukowych na temat kulturowych związków polsko-słoweńskich. Tokarz [2011, s. 7] nazywa Štefan *twórczynią słoweńskiej szkoły przekładu z języka polskiego*.

Jej dorobek translatorski obejmuje między innymi przekłady dzieł polskich romantyków – Mickiewicza oraz Słowackiego. Tłumaczyła także utwory Staffa, Szymborskiej, Tuwima, Hartwig.

Potrafiła wzbudzić w studentach zainteresowanie kulturą polską. *Wraz z wiedzą o kulturze i literaturze przekazywała swym studentom także emocje, wyczucie niuansów semantycznych słowa literackiego, przede wszystkim poetyckiego, oraz rzetelność, ciekawość i cierpliwość, inspirując ich do poszerzania kompetencji kulturowych tłumacza* [Tamże, s. 8].

W 1977 roku Rozka Štefan została nagrodzona Złotym Krzyżem Zasługi za upowszechnianie polskiej kultury w Słowenii.

4. Wnioski

Niniejsze opracowanie ma uświadomić czytelnikowi, jak ważną rolę odgrywa tłumacz. Często lekceważony, krytykowany, a nawet oskarżany o plagiat jest ambasadorem obcej kultury w innym, najczęściej własnym kraju. Osoby, których dorobek pokrótce przedstawiono, nie są jedynymi propagatorami polskiej literatury. Nie wymieniono tu chociażby Clare Cavanagh, Pauliny Schulz czy niedawno zmarłego Vaclava Buriana, tłumaczy, którzy także zasługują na ogromne uznanie. Być może artykuł ten stanie się przyczynkiem do powstania szerszego opracowania w sposób naukowy ujmującego sylwetki tych, którym zawdzięczamy krzewienie naszego dorobku kulturowego poza granicami Polski. Obecność takich osób, a także ich zainteresowanie polską kulturą i literaturą są obecnie niezwykle ważne ze względu na pogłębiającą się marginalizację znaczenia Polski na arenie międzynarodowej oraz zauważalną niską samoocenę Polaków, pełnych obaw o przyszłość i zatracających poczucie dumy narodowej.

Bibliografia

Bikont A., Szczęsna J., 2012, *Pamiątkowe rupiecie. Biografia Wisławy Szymborskiej*, Kraków.

Brzozowski J., 2000, *Przekład literacki* [w:] *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, U. Dąbska-Prokop (red.), Częstochowa, s. 185–191.

Dedecius K., 2008, *Europejczyk z Łodzi*, Kraków.

Dedecius K., 2013, *Szkiełko tłumacza i oko poety*. *Eseje*, Kraków.

Górski T. P., 2005, *Czy przekład jest plagiatem?* [w:] *Język trzeciego tysiąclecia III*. *Konteksty przekładowe*, M. Piotrowska (red.), Kraków, s. 197–204.

Iser V., 1991., *The Fictive and Imaginary: Charting Literary Anthropology*, London.

Kaczorowska M., 2009, *Przekład jako kontynuacja twórczości własnej*, Kraków.

Lawaty A., 2013, Wstęp do *Szkiełko tłumacza i oko poety. Eseje, Karl Dedecius*, Kraków.

Linke M., 2008, *A Cognitive Approach to Equivalence in Literary Translation*, Toruń.

Tabakowska E., 2008, *Obecność tłumacza w tekście. Spojrzenie językoznawcy* [w:] *Oblicza Narcyza. Obecność autora w dziele*, M. Cieśla-Korytowska, M. Siwiec M., I. Puchalska (red.), Kraków, s. 503–517.

Sierotwiński S., 1986, *Słownik terminów literackich*, Wrocław.

Tokarz B., 2011, *Przekłady literatur słowiańskich*, Katowice.

Valles D., 2012, *The Illusion of Transparency*, „Translation Journal", no 16 (4), p. 1–6.

Źródła internetowe

Słownik języka polskiego PWN: www.sjp.pl, [dostęp 30.11.2014].

Strona internetowa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: www.kul.pl, [dostęp 30.11.2014].

Strona internetowa „Tygodnika Powszechnego": www.tygodnik.com.pl, [dostęp 30.11.2014].

Recenzowany tom jest pokłosiem konferencji zorganizowanej w dniach 24–25 października przez Koło Naukowe Glottodydaktyków, działające przy Katedrze Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej UŁ. Organizatorzy konferencji zaproponowali bardzo atrakcyjny i ważny temat, który zainspirował jej uczestników do przygotowania artykułów skupionych wokół trzech grup zagadnień: dydaktyki języka, lingwistyki kulturowej i dialektologii. Ogromnie cieszy zainteresowanie młodych naukowców tematyką dydaktyczną i glottodydaktyczną oraz kulturową. Zamieszczone w tomie artykuły pokazują poszukiwania nowych metod nauczania, przy znajomości dotychczasowych osiągnięć w tej dziedzinie, w oparciu o wiedzę językoznawczą i z wykorzystaniem technologii informacyjnych. Cykliczne organizowanie takich konferencji jest ważną i cenną inicjatywą młodych językoznawców, dydaktyków i kulturoznawców.

Z recenzji dr hab. Anny Dunin-Dudkowskiej

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

ISBN 978-83-8088-034-4
9 788380 880344